

ИНСТИТУТ ЗА СРПСКОХРВАТСКИ ЈЕЗИК

ЈУЖНОСЛОВЕНСКИ ФИЛОЛОГ
ПОВРЕМЕНИ СПИС ЗА СЛОВЕНСКУ ФИЛОЛОГИЈУ И ЛИНГВИСТИКУ

Ову књигу Филолога уредили
М. ПАВЛОВИЋ Р. БОШКОВИЋ М. ПЕШИКАН

Секретар
Ж. СТАНОЈЧИЋ

књ. XXX — св. 1—2

БЕОГРАД
1973

Mieczysław KARAS

(Kraków)

PROTETYCZNE S- W JĘZYKACH SŁOWIAŃSKICH

W niektórych językach słowiańskich mamy do czynienia z nieoczekiwanym s- w nagłosie pojedynczych wyrazów, przy czym na ogół trudno ustalić dokładniejsze okoliczności pojawiania się spółgłoski, nie znana jest także przyczyna sprawiająca, iż taki właśnie proces zachodzi. Zamiarem niniejszego artykułu jest próba naświetlenia owego zjawiska oraz w miarę możliwości jego wyjaśnienie. Dotychczasowe bowiem na ten temat spostrzeżenia nie zadawałają, aczkolwiek trzeba stwierdzić, że od dość dawna zdawano sobie sprawę z samego faktu. O tzw. ruchomym s wspomina już W. Vondrák wskazując, że owo zjawisko sięga epoki indoeuropejskiej. Przytaczam cały odpowiedni fragment, ponieważ w sposób wyczerpujący informuje on o poglądach autora. Otóż czytamy, co następuje:

„Im Slav. noch pol. *skrzydło* 'Flügel', aksl. *krilo* 'dass';, p. *skrzele* 'Kiemen' = slov. *krelje* 'dass'; *skora* 'Fell' und *kora* 'Rinde'; *skra* und *kra* 'Scholle' („Brückner, KZ 45, S. 47)“¹.

Jak widać, poza stwierdzeniem samego zjawiska nie znajdujemy żadnej prawie próby wyjaśnienia. Ponadto materiał, jak się okaże, jest bardzo szczupły i właściwie ograniczony do języka polskiego. Tymczasem sprawa jest bardziej skomplikowana i wychodzi poza język polski. Warto też zauważyć, że nawet przytoczone przez Vondráka przykłady nie są wcale jednakowe. Odnosi się to zarówno do ich siły dowodowej, jeśli idzie o genezę procesu, jak też do ich rozpowszechnienia geograficznego.

Niewiele więcej dowiadujemy się także z pracy A. Vaillanta, który stwierdza, że „Quelques racines à initiale *sp-* ou *sk-* se presentent en slave sans s“². Wymienia on następujące, zresztą nieliczne, przykłady dla ilustracji tego zjawiska: *pirati* // lit. *spirti*, skr. *sphuráti*, lat. *spernere*; *krilo* // lit.

¹ Vergleichende slavische Grammatik, wyd. II, Göttingen 1924, s. 428.

² Grammaire comparée des langues slaves, t. I, Lion—Paryż 1950, s. 75.

skrieti; zdarza się to w innych językach indoeuropejskich a także w obrębie samych języków słowiańskich: *skora* // *kora*, ros. *steń* // *teń*, pol. *ścień* // *cień*. Pomijam tu przykłady werbalne.

W świetle przytoczonych opinii widać wyraźnie, że poruszony problem zasługuje na rozważenie na szerokim tle słowiańskim. Nie to jest jednak moim zamiarem. Bardziej idzie mi o wskazanie na potrzebę podjęcia owego zagadnienia, niż na jego wszechstronne potraktowanie. Dlatego też ograniczam się do materiału polskiego jako podstawy odwołując się w miarę potrzeby do innych języków słowiańskich. W polskich opracowaniach pierwsze uwagi na interesujący nas temat wypowiada J. Rozwadowski. Stwierdza on mianowicie, że „Oboczność grupa spółgłoskowa // prosta spółgłoska na początku wyrazu są przeważnie pochodzenia przedpolskiego. Najpospolitszą jest oboczność *s* + spółgłoska // spółgłoska: *szcze* (por. dial. *szczecina* 'igły sosnowe' itp.), *skóra*, *skrzydło*, *skrzek*, *skrzele*, *skrzynia* // *czetyna* (*cetyna*), *kora*, *krzydło*, *krzek*, *krzele*, *krzynia* . . . *szczep*, *szczepać*, *czepiać*, *cep*, *szczeczyc* . . . , obok których w innych językach słow. formy z *čěp-* i *čěp-*, *čěr-* i *cěr-*, czasem także *šč-* lub *sc-* (jak w odpowiednikach pol. *szczegół*). Również prastarą jest oboczność postaci *cień*, *sień*, *ścień* . . . wykraczającą daleko poza granice polszczyzny”³.

Od powyższych sądów nieznacznie tylko odbiega opinia J. Łosia, który jedynie stwierdza lapidarnie, że „oboczność takich form jak: *skrzeczek* i *krzeczek*, *skrzydło* i *krzydło*, *skrzele* i *krzele*, *skrzynia* i *krzynia*, *kra*, stsl. *skra* należy do kategorii zjawisk, sięgającej czasów prasłowiańskich, może praarioeuropejskich”⁴. Wszystkie przykłady przytoczone przez Łosia pochodzą z II poł. XV wieku i, co ciekawsze, oboczne formy spotykamy w jednym i tym samym zabytku, mianowicie w Mammotrepcie kaliskim z r. 1471.

Niestety, nie udało mi się znaleźć nowszych prac zajmujących się ową ciekawą obocznością. Na uwagę zasługuje tu jednak fakt, że interesujące zjawisko szczególnie ostro rysuje się z jednej strony przy opozycji dialekty: język literacki, z drugiej zaś przy zestawianiu faktów różności słowiańskich, czyli przy opozycji geograficznej. Warto też dodać, że wiele przytoczonych par ma uzasadnienie jedynie w gwarach polskich. Znalazło to także odbicie w Małym atlasie gwar polskich, gdzie mamy kilka map ilustrujących oboczność *s+C* // *C-*, mianowicie: nr 7 'belka główna pod

³ Historyczna fonetyka czyli głosownia, Gramatyka języka polskiego, Kraków 1923, s. 198.

⁴ Gramatyka historyczna, Cz. I, Głosownia historyczna, Lwów—Warszawa—Kraków 1922, s. 191.

sufitem', nr 116 'tłuczek w maślnicze', nr. 367, *Kaszel* i synonimy, nr 375, *czereśnia* (*trześnia*) i synonimy, nr 393, grzbiet (człowieka i zwierzęcia) i synonimy, nr 400, *półskrzynek* i synonimy, nr 406, *rdzeń*, nr 548, 'czeremcha', nr 589, kontynuanty stp. grup spółgłoskowych *śrz* *zrz*⁵. Trudno zresztą o jakieś wyraźne geograficzne uogólnienia, niemniej wolno z dużymi zastrzeżeniami przyjąć, że formacje bez s- są raczej właściwe Polsce północno-zachodniej (Wielkopolska)⁶, natomiast południe Polski (Małopolska, Śląsk) wykazuje w większym zakresie formacje z s-, Mazowsze zaś na ogół reprezentuje stan typowy dla języka literackiego. Powyższe jednak stwierdzenia mają zdecydowanie wstępny charakter i wyjaśnienie geograficzne nie daje się w pełni przeprowadzić.

Na podstawie poszukiwań w materiałach gwarowych udało się zgromadzić następujące wyrazy polskie, wykazując wahania w zakresie występowania nagłosowego s-. Podaje je na razie bez jakiejkolwiek kwalifikacji:

skóra // *kora*, por. mapa 547. Wyrazy te w dialektach mają to samo znaczenie, w języku zaś literackim dokonała się dyferencjacja;

skra // *kra*, oboczność ta nie jest jasna. Zwykle mamy *kra* // *ikra* oraz *skra* // *iskra*. Polska postać znajduje opozycję w stsl.;

skrabatka // *krąwatka*, wyraz zupełnie nowy, *krabatka* jest właściwa tylko dialektom, z dodatkowym zastępstwem obcego *w* przez *b*, co jest zjawiskiem częstym;

skrażek // *krązek*, formacja niezupełnie pewna, ponieważ możemy tu mieć do czynienia z dwoma różnymi derywatami wobec istnienia czasowników *skrażać* // *krążyć*;

skromka // *kromka*;

skrós // *króc*, mimo pewnych różnic w wygłosie możemy przyjąć ową parę jako ilustrację dla interesującej nas wymiany;

skryjomie // *kryjomie*, przykład mało pewny wobec możliwości wtórnego s- pochodzenia morfologicznego⁷;

skrzeczek // *krzeczek*, *skrzek* // *krzek*, obie ostatnie pary mogą się łączyć z czasownikami, ale rzecz nie jest dostatecznie pewna, por, *skrzeczeć*, *krzekać*;

⁵ Por. Mały atlas gwar polskich, T. I—XIII, Wrocław—Warszawa—Kraków 1957—1970, t. I—II pod red. K. Nitscha, III—XIII pod red. M. Karasia.

⁶ Por. M. Gruchmanowa, Gwary zachodniej Wielkopolski, Poznań 1970, s. 26 mapa 14.

⁷ Podobny charakter ma też niekiedy *w-*, por. *tedy* // *wtedy*, gwarowe *wkiedy* // *hiedy*; specjalny mój artykuł na ten temat ukaże się w księdze ku czci prof. S. Jodłowskiego.

skrzele // *krzele*, por. też *krzel*;
skrzesiwo // *krzesiwo*, nie można wyłączyć derywacji od *krzesać* // *skrzesać*;
skrzybiet // *krzybiet*, por. też *chrzbiel*, *krzbiel* *grzbiel*;
skrzyca // *krzyca*, być może należy tu także *kra*;
skrzydło // *krzydło*⁸;
skrzynia // *krzynia*⁹;
skrzypce // *krzypce*, *skrzypki* // *krzypki*;
skrzypota // *krzypota*, o ile nie jest to wtórny derywat od *skrzy-pać* // *krzypać* 'kaszeleć';
skrzypt // *krzypt*; por. *skrzybiet*, *pokrzep*;
spokrony // *pokrony*, ponieważ idzie o przyimek, nie można wyłączyć genezy morfologicznej *s-*, por. wyżej *skrós*, *skryjomie*;
spokrós // *pokrós*, por. wyżej *skrós*;
stragarz // *tragarz*¹⁰;
strzecina // *trzecina*, *trcina*;
strzem // *trzem*;
strzemcha // *trzemcha*, *czereemcha*; *strzempka*;
strzenagiel // *trznadel*, *strzynadel* // *trzynadel*;
strześnia // *trześnia*, *czereśnia*;
strzewa // *trzewa*;
strzewik // *trzewik*;
strzeźwy // *trzeźwy*;
strzeżeń, *styrzeń* // *rdzeń*¹¹; też *zdrzeń*, *źdrzeń*;
strzoda // *trzoda*;
strzop // *trzop*;
strzósło // *trzósło*;
szczec, *szczecina* // *cetyna*, *czetyna*¹²;
ścień // *cień*.

Jak się okazuje, wyrazów zawierających oboczność *s-* // *o-* jest wcale dużo. Zebrało się ich na razie (być może, iż dokładniejsze poszukiwania wzbogaciłyby jeszcze ten zasób) 35. Jest to ilość, jak powiedziałem, znaczna i pozwalająca już na uogólnienia, zdecydowanie przewyższa ona dotychczasowe nasze na ten temat informacje, jakie podałem poprzednio opierając

⁸ Por. Mały atlas ... mapy nr 14, 91, 152.

⁹ Por. Mały atlas ... mapy nr 63, 126, 400, 443, 452, 559.

¹⁰ Por. Mały atlas ... mapa nr 7.

¹¹ Por. Mały atlas ... mapa nr 406.

¹² Por. Mały atlas ... mapa nr 551.

się na stwierdzeniach zawartych w różnych opracowaniach gramatycznych. Oczywiście, nie wszystkie przytoczone tu przykłady mają jednakową wartość i nie wolno ich ujmować na jednej płaszczyźnie. Nie byłoby to pożyteczne i celowe. Dlatego z kolei kilka słów na temat charakteru zebranego materiału.

Otóż, jak się wydaje, w przytoczonym materiale trzeba wyróżnić, co najmniej trzy różne grupy historyczno-geograficzne, mianowicie:

1. warstwę ogólnosłowiańską: *skóra* // *kora*, następnie *skrom* // *karm*, *skroń* // gr. *karnion*. Wyrazów tych jest niewiele, wykazują one jednak oboczność s- // o- w porównaniu z innymi językami indoeuropejskimi¹³. Jest to zatem warstwa najstarsza, odziedziczona;

2. wyrazy właściwe poszczególnym językom słowiańskim, wykazujące, interesującą nas oboczność poprzez opozycję wewnątrz grupy słowiańskiej: *skrzek*, *skrzele*, *skrzydło*, *strzemcha*, *strześnia*, *strzewik*, *strzeźwy*, *strznadel*, *strzoda*, *strzep*, *strzósło*;

3. wyrazy właściwe tylko polszczyźnie: *skrabatka*, *skrzęzek*, *skromka*, *skrós*, *skryjomie*, *skrzeczek*, *skrzek*, *skrzesiwo*, *skrzybiet*, *skrzyca*, *skrzynia*, *skrzypce*, *skrzypota*, *skrzypt*, *skrony*, *spokroś*, *stragarz*, *strzecina*, *strzem*, *strzenagiel*, *strzewa*, *strzeżeń*, *zdrzeń*; można tu także doliczyć zapożyczony wyraz *strukczaszy*, wykazujący w porównaniu z podstawą niemiecką *Truchsess* również nie oczekiwane s-¹⁴.

W oparciu o wyróżnione warstwy wolno mówić, że w zakresie interesującego nas zjawiska mamy do czynienia z tendencją istotnie ogólnie indoeuropejską (sprawa wymagałaby dokładniejszego zbadania, co przekracza ramy i cele niniejszego artykułu), która na gruncie języków słowiańskich zachowała swoją bardzo żywą produktywność obejmując cały niemal obszar, przetrwała także w poszczególnych językach, czego przekonującym dowodem jest właśnie język polski. Inna sprawa, iż niezupełnie wolno nam zjawiska słowiańskie i polskie w całej rozciągłości i identyfikować z dziedzictwem epoki dawniejszej. Takie wątpliwości nasuwają się bezwzględnie przy analizie samego materiału i okoliczności, w których występuje nagłosowe s-.

¹³ Poza wymienionymi na początku pracami korzystałem w tym celu z różnych słowników etymologicznych, dla języka polskiego zaś podstawą był mi A. Brücknera, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927, dzieło to do dnia dzisiejszego zachowało w pełni swoją nieprzemijającą chyba wartość.

¹⁴ Por. A. Brückner, *Słownik etymologiczny*... — s. 521. W odniesieniu do wyrazów zapożyczonych musimy pamiętać o różnych nie dających się ująć w ogólniejsze zasady przekształceniach, a nawet wykołajeniach.

Bliższe przyjrzenie się materiałowi, jaki zgromadziłem (nie jest on najprawdopodobniej pełny), pozwalają wyodrębnić następujące różne grupy:

1. połączenia: $s + k$, *skóra*,
 $s + t$, *ścień*;
2. połączenia: $s + k + r$, *skra*, *skrawatka*, *skrzęzek*, *skromka*, *skrós*,
skryjomie;
 $s + k + r$, *skrzek*, *skrzele*, *skrzesiwo*, *skrzybiet*, *skrzy-*
dło, *skrzynia*, *skrzypce*, *skrzypota*, *skrzypt*;
3. połączenia: $s + t + r$, *stragarz*;
 $s + t + r$, *stręcina*, *strzem*, *strzemcha*, *strzenagiel*
// *strzynadel*, *strześnia*, *strzewa*, *strzewik*, *strzeźwy*, *strzoda*, *strzop*,
strzósło.

Osobno należy wymienić *strzeń* // *styrzeń* // *zdrzeń*, *źdrzeń*, choć w zasadzie jest to tylko jakby wariant kombinatoryczny grupy $s + t + r$. Okazuje się bowiem, że przyłączenie owego *s-*, jeśli następuje przed spółgłoską dźwięczną tworzy połączenie podlegające prawidłom polskiej, czy nawet ogólnosłowiańskiej fonetyki, czyli w rezultacie $s- = z-$ (dalsze zaś przekształcenie w *ż* jest konsekwencją nie wymagającą wyjaśnień).

Jak widać, interesujące nas zjawisko charakteryzuje się pewnym ograniczeniem zakresowym, mianowicie do połączeń $s + t + k$ i w tym względzie możemy stwierdzić, że jest to tendencja powszechna sięgająca od epoki prasłowiańskiej po dziś (jeśli weźmiemy pod uwagę opozycję język literacji: dialekty). Natomiast połączenia $s + (k + t + r)$ mają charakter geograficznie zdecydowanie mniejszy i zapewne chronologicznie późniejszy. Wydaje się też, że mimo wszystko oba te połączenia wolno nam traktować inaczej. Otóż byłbym zdania, że połączenia $s + k + t$ mają charakter pierwotnie morfologiczny. Wówczas owo *s-* trzeba by ocenić jako mofem dodatkowy, rodzaj alomorfu nadwyżkowego, stąd więc jego fakultatywność i rzadkość.

Inaczej zaś przedstawia się sprawa z połączeniem $s + (t + k + r)$. W tych wypadkach byłbym dopatrywać się przyczyn fonetycznych, mianowicie nagłosowe *s-* można by traktować podobnie jak *t d* w połączeniach prasłowiańskich grup *sr*, por. *ostrovъ*, *struja*, czy też polskich *śr źr*, por. dialektyczne *strzoda*, *zdrzódło*, względnie $s + z + r$, np. *stręczyć*, *zdrada*¹⁵. Taką rolę spełniają niekiedy *k g*, por. *zgrzebiec*, a także *p b* (w innych zresztą

¹⁵ Por. W. Śmiech, *Rozwój historyczny polskich grup spółgłoskowych śr źr zś*, Łódź 1953. Jest to tendencja sięgająca epoki prasłowiańskiej.

warunkach, mianowicie w połączeniach $m + n$)¹⁶. W omawianych przykładach mielibyśmy do czynienia z dodaniem *s-* do grupy (pierwotnie także do nagłosowej zwartej $k t$). Byłoby to również usunięcie grupy, ale nie przez jej rozbitcie przy pomocy $t d$, lecz przez protezę spirantyczną.

Proponowane wyjaśnienie fonetyczne można by też zastąpić interpretacją morfologiczną i wówczas traktować *s-* jako swoisty bezfunkcyjny sufix. Takie rozwiązanie ma swoje dobre i złe strony. Przede wszystkim w ten sposób można by objaśniać wszystkie zgromadzone przykłady. Przeciwnemu przemawia jedynie fakt, że owo nagłosowe *s-* zdecydowanie częściej występuje w językach, gdzie spotykamy również częstsze stosowanie $t d$, tzn. w języku polskim i czeskim. Trudno o jednoznaczne opowiedzenie się za morfologią, czy za fonetyką jako czynnikiem sprawczym powstawania formacji z nagłosowym *s-*.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Otóż trzeba stwierdzić, że obecnie możemy mówić o leksykalizacji owego procesu. Nie jest on już żywy. W poszczególnych językach, zwłaszcza literackich utrwaliły się formy z *s-*, lub też bez tej protezy, jedynie porównanie z dialektami, względnie zapisy historyczne pozwalają na ujawnienie takiej właśnie opozycji.

¹⁶ Por. M. Karplukówna, Staropolskie zapisy typu *Tompko, krampony, Imbramowice*, Zeszyty Naukowe UJ nr CXIV, Prace Językoznawcze nr 15, Kraków 1968, s. 33—43.